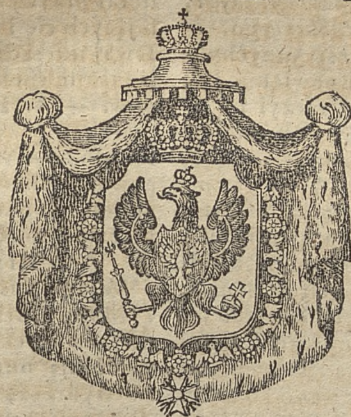
GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 157. — W Poniedziałek dnia 9. Lipca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Lipca.

JW. Królewsko-Duński rzeczywisty Tajny Radzca i Nadłowczy, Hr. Hardenberg-Reventlow, wyjechał do okolic Nadreńskich.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 2. Lipca.

Przepisy względem przyjmowania do wojska Rossyjskiego istotnych mieszkańców Królestwa Polskiego.

Zezwoliwszy na przyjmowanie do służby wojskowéj Rossyjskiéj na przeciąg lat 15 takich z pomiędzy istotnych mieszkańców Królestwa Polskiego, którzy niesłużąc w byłym wojsku Polskiém ani przed 17. (29) Listopada 1830., ani też potém, żądać będą przyjęcia ich do wspomnionéj służby wojskowéj, niemając prawa, podług urodzenia do stopnia Junkra, poruczam Naczelnikom wojennym Województwa odbiór prośb od podobnych osób, po odebraniu których Naczelnicy obowiązani będą: 1) Przekonać się czyli chcący wejść w służbę Rossyjską niepodlegają jakim ułomnościom ciała, lub któréjkolwiek z chorób wyszczególnionych w spisie załączonym do przepisów o zaciągu niższego stopnia ludzi z wojska Polskiego do wojska Rossyjskiego. 2) Zasiągnąć wiadomości od miejscowéj Władzy Administracyjnéj, czyli proszący istotnie jest rzeczywistym mieszkańcem Królestwa Polskiego, czyli nie jest w wieku młodszym nad lat 17, lub starszym nad lat 35, czyli niema prawo rozrządzać sobą, to jest: czyli niewszedł z kimkolwiek bądź w jakie układy rzemieślnicze lub handlowe na pewny przeciąg czasu, które obowiązany jest dopełnić, czyli niema jakiéj kryminalnéj sprawy, lub czyli niejest pod śledztwem, i czyli nieciążą na nim jakie długi skarbowe lub prywatne, jeżeli proszący niema 21 lat skończonych wieku, w takim razie czyli rodzice jego zezwalają na wejście jego do służby Rossyjskiéj. 3) Po dopełnieniu tego wszystkiego, co się powyżéj powiedziało, Naczelnicy wojenni prześlą pełniącemu obowiązki Generała dyżurnego armii listę imienną, w formie przez niego zakommunikowanéj, tych osób, w przyjęciu których do służby Rossyjskiéj niebędzie żadnéj przeszkody. — w Warszawie dnia 10. (29.) Czerwca 1832 r. (podp.) Głównie kommenderujący, Namiestnik General Feldmarszałek, Xiążę Warszawski Hrabia Jan Paszkiewicz Erywański.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego.

Gdy N. Cesarz i Król Jegomość przychyliwszy się najmiłościwiéj do przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, raczył najłaskawiéj zatwierdzić wnioski Jego Xiążęcéj Mości względem zapewnienia losu sierot płci obojéj po podoficereach i żołnierzach byłéj Armii Polskiéj, bez sposobu ich utrzymania pozostałych, stanowiąc: 1) Że dzieci małoletnie płci obojéj po wojskowych niższych stopni b. Armii Polskiéj, którzy nie są w stanie ich utrzymać, jako to: dziewczęta do lat 13, a chłopcy do lat 5, przyjmowane być mają na opiekę Rządu, zgodnie z życzeniem Rodziców, lub tych którzy się niemi opiekują, i wychowane kosztem Rządu w Instytucie Dzieciątka Jezus w Warszawie. 2) Że następnie chłopcy po dojściu lat 7 jako na opiece Rządu będący, wysełani będą do batalionów Kantonistów Wojskowych, dziewczęta zaś po wyjściu z małoletności i nauczone robót płci swojéj właściwych, oddawane być mają do usług prywatnych. 3) Że nakoniec sieroty tego rodzaju płci męzkiéj znajdujące się obecnie w Królestwie Polskiém, którzy doszli już lat 5 i więcéj, zgodnie z życzeniem rodziców lub tych u których teraz zostają, mogą być oddawani Naczelnikom Wojennym po Województwach dla połączenia ich z zbierającemi się bez przytułku będącemi sierotami, celem wysełania ich do Mińska, do batalionów Kantonistów wojskowych. O dobrodziejstwie przeto takowém Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Ośw. Publ. wszystkich pragnących korzystać z niego, niniejszém uwiadamia. — w Warszawie d. 29. Czerwca 1832 r. Dryektor Główny Prezydujący, Hr. Strogonow. Radzca Stanu Członek Kom. Rząd. A. Sumiński. Sek. Jlny. Karski.

W ł o c h y.

Z Ankony, dnia 17. Czerwca.

Listy z Bononii nadeszłe opiewają, że gdy tamże w wieczór dnia 13. m. b. lud się cieszył z muzyki austryackiéj a potém z Montognolu do domu wracał, motłoch kamienie rzucał na bramy koszar, w których się wojska papiezkie znajdowały. Rzecz cała zdawała się być umówioną, gdyż niektórzy z papiezkich (Papalini) w tym momencie wystąpiwszy z pałacu Maluezzi ognia dali na pospólstwo, z pomiędzy którego większa część żadnego w owém przekroczeniu niemiała udziału. Równocześnie wypadli z koszar żołnierze w szable i pistolety uzbrojeni i nacierali na przechodzących mieszczan, którzy chociaż nieprzygotowani na takowy napad jednak ile możności połączywszy się jakikolwiek nacierającym dawali opór. Generał przybywszy z oddziałem jazdy, uskromił bijących się i kazał papiezkim, aby się cofnęli. Dwaj mieszczanie, którzy na placu legli, stali się takim sposobem ofiarą potajemnych zabiegów. — W Ferrarze wydarzył się d. 11. m. b. podobny przypadek; z obydwóch stron wielu raniono. — W naszém mieście głęboki panuje pokoj; Ankończykowie przez rząd papiezki zupełnie opuszczeni, umieją sami międzysobą utrzymać pokoj.

Z Liworno, dnia 18. Czerwca.

Wiadomości, jak twierdzą, przez Neapol i Maltę odebrane, za których pewność jednakże zaręczyć niemożna, donoszą, że dnia 22. Maja burza rzuciła 11 statków tureckich na wybrzeże egipskie, i że te przez samych Turków zostały spalone. Wiadomość ta wymaga tym bardziéj stwierdzenia, gdy flota dopiero po skończeniu Kurban Bairamu (dn. 14. Maja) miała wypłynąć z Dardanellów, i że więc bardzo szybko byłaby musiała odbyć przeprawę.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 26. Czerwca.

Jeśli zamierzona zmiana w Ministeryum dotychczas jeszcze niezostała przywiedzioną do skutku, tedy wina tego spada tylko na Marszałka Soult. Ten albowiem już od dawniejszego czasu dobija się o Prezesostwo; wszakże przeczyć temu niemożna, że Marszałek we wszystkiém, co się dotyczy wydziału wojennego, znamienite posiada wiadomości; wszelako niewierzą temu, żeby z niego w ogólności miał być dobry Prezes Rady Ministrów, oraz żeby mianowanie jego było dobrą rękojmią utrzymania pokoju. Dla tego téż podobno Xiążę Tallejrand, znający dokładnie duch i zasady rozmaitych dworów, mianowicie angielskiego, mocno odradzał N. Panu wyniesienie Marszałka na godność Prezesa Rady. Bo istotnie małoby się ono przyłożyło do wzmocnienia węzła przyjaźni łączącego obecnie Francyą z gabinetem Wielkiéj Brytanii; Francya albowiem niepowinna teraz stanąć na stopie wojennéj, ani przybierać postaci podobnéj. Marszałek Soult, wychowaniec szkoły Napoleońskiéj, sprzyja bez wątpienia bardziéj despotyzmowi wojskowemu, niż ustawom konstytucyjnym, a zawołana jego chęć wojownicza wzbudziłaby niezawodnie podejrzenie Anglii. To już samo przez się dostatecznąby było przyczyną, nieporuczać najwyższéj władzy Marszałkowi. Dodać atoli należy, iż mu zbywa na przymiocie, dla Prezesa Rady Ministrów prawie niezbędnym; t. j. na wymowie. — Przypomnijmy sobie, ile razy P. K. Périer podczas ostatnich posiedzeń

pomagać mu musiał przez swój świetny talent krasomowczy, gdyż własne Marszałka środki w tym względzie bynajmniéj niewystarczały. Zaś w obecnych okolicznościach Minister, a tém bardziéj Prezes Rady, nieposiadający talentu aby bez przygotowania dzielny dać opor w słowach zarzutom i napaściom oppozycyi, najrozumniéjby postąpił, gdyby się natychmiast z urzędu złożył; ten talent albowiem teraz potrzebniejszy, niż kiedykolwiek dawniéj. Więc niechcielibyśmy Marszałka ujrzeć mianowanym Prezesem Rady; zaś mimo braku i niedostatku krasomowstwa radzibyśmy go zatrzymać jako Szefa Ministeryum wojny, gdyż on nieograniczone posiada zaufanie wojska. Lecz tu nowa zachodzi trudność. Panowie Dupin i Soult nieżyją z sobą w dobréj przyjaźni, a ostatni miał podobno oświadczyć, że skoroby rządowi na myśl przyszło, Pana Dupin mianować Ministrem sprawiedliwości albo Prezesem Rady, on się natychmiast do dymissyi poda. Pod takiemi okolicznościami niebyłoby innéj rady — jeśliby dobre porozumienie między tymi Panami przywrócić się niedało — jak albo niemianować Pana Dupin Prezesem Rady, albo wyznaczyć następcę w miejsce Marszałka Soult. W tym razie być może, że wybór skierują na Hrabiego Guilleminot. — Reszta, co w publicznych pismach o wystąpieniu dotychczasowych i wstąpieniu nowych Ministrow czytamy, polega na domysłach. Tylko dwie nowości zdają się żadnéj nieulegać wątpliwości, t. j. że PP. Dupin i Thiers do gabinetu wstąpią. Jeśli się potwierdzi, że Hr. Sebastiani z Ministeryum wystąpi, podobno P. Bignon miejsce jego zajmie, mianowicie jeśli wespół z nim także P. Béranger zostanie przyjętym. Twierdzą nawet, że Pan Bignon tylko pod tym warunkiem skłonić się chce do przyjęcia teki.

Pierwszy tutejszy sąd wojenny zajął się wczoraj sprawą 6dziesięcioletniego uwolnionego od służby Pułkownika Thiellament, oskarzonego o zamysł obalenia istnącego rządu i znieważanie gwardyi narodowéj. Po wysłuchaniu zeznań świadków, adwokat Hardy bronił oskarzonego, a następnie sąd wojenny po naradzaniu się trwającém 3 kwadranse, uznał oskarzonego za winnego i skazał go na 10cioletnie więzienie.

Drugi sąd wojenny uwolnił wczoraj Pana Royer, byłego Podporucznika 9go pułku lekkiéj piechoty, gdy sprawozdawca odstąpił od oskarzenia go o uczestnictwo w ostatnich zaburzeniach. Zajął się potém sąd sprawą niejakiego Colombat, oskarzonego, iż pomagał do robienia barykad, i strzelał do wojska i gwardyi narodowéj. Po wysłuchaniu świadków i obrony adwokata Bricquet, sąd uznał Colombat za winnego i skazał go na śmierć.

Z dnia 27. Czerwca.

Właśnie w tym momencie rozchodzi się wieść, że się Marszałek Soult podał do dymissyi, któréj Król jednak nieprzyjął.

Xięcia Orleańskiego czekamy tu z powrotem w sobotę albo niedzielę.

Minister spraw zewnętrznych dał wczoraj na cześć Xięcia Tallejranda wielki dyplomatycki obiad.

Wydział Rady trybunału 1széj instancyi, przesłuchawszy wczoraj pierwsze sprawozdanie w procesie PP. Chateaubriand, Hyde de Neuville i Fitz-James, uchwalił dalszą inkwizycyą; stósownie do rozkazu tego jeszcze raz zbadał P. Poultier, sędzia instrukcyjny, trzech więźniów. Dwuch ostatnich przeniesiono dla słabości zdrowia do domu chorych. Pan Chateaubriand mieszka jeszcze, jak dotychczas, w budowli prefektury policyi. — Messager des Chambres twierdzi, że Xiążę Fitz James dostał cholery.

Z dnia 28. Czerwca.

W Messager czytamy: Oto domysły ministeryalne dnia dzisiejszego. Pan Dupin wstąpi do ministeryum, nie zostając prezesem; nieobiorą żadnego prezesa rady. Marszałek Soult pod tym warunkiem zatrzymuje swój wydział. Obydwa tuszą sobie po zwołaniu izb otrzymać prezesostwo rady. Pan Bignon zostanie ministrem spraw zagranicznych; obejmie on swoje urzędowanie, skoro Hr. Sebastiani do wód się uda. P. de Argout zostanie ministrem skarbu. P. Montalivet zatrzymuje ministerstwo spraw wewnętrznych, obejmując oraz wydziały handlu i oświecenia publicznego. (Więc trzy ministerstwa na raz?) Pan Barthe i Girod de l'Ain uchylą się od służby. Jeden z nich zostanie prezesem rady państwa. — Zresztą kończy swoje wiadomości dziennik wspomniony następującą uwagą: „Mimo to, cośmy powiedzieli, nie zdaje się nam wszelako, żeby P. Dupin miał wstąpić do ministeryum, a jeśli przeciw zdaniu przyjaciół swoich nie zechce ująć się za obżałowanego Geoffroy, wróci zaniechawszy wszystkiego; na wieś dla poratowania zdrowia. — Dodatek: „Gabinet jeszcze nie jest ustanowionym. Nastąpi to dopiero po zawyrokowaniu Sądu kassacyjnego nad kompetencyą Sądu wojennego i sprawą oskarzonego Geoffroy. — Pan Dupin pojechał na wieś, gdzie się przygotować chce na obronę sprawy, która cały Paryż w tak wysokim stopniu zajmuje. —

Gazety dzisiejsze opiewają, iż się rząd na

dzień jutrzejszy, w którym wyrok ma być wydany względem więźniów w klasztorze St. Mory w Paryżu powstania obawia; wszystkich użyto środków ku przytłumieniu powstać mogących rozruchów.

Kilka gońców przybyło tu z Rzymu, których depesze dowodzą, iż cała sprawa Włoska dla nas coraz niepomyślniejszy zwrót bierze.

Do manifestu oppozycyi przystąpiło do dziś dnia 13 członków izby deputowanych.

Wczoraj umarło tu na cholerę osób 43.

Portugalia.

Morning-Herald zawiera następujące pismo z Lizbony z d. 16. Czerwca: „Zostajemy dotychczas ciągle w témże samém stanie niepewności. Żadnych niema wiadomości o Dom Pedro, a jego stronnicy nad takową zwłoką zniecierpliwienie swoje objawiać zaczynają. Być może, że to szczęściem dla niego, iż niewyszedł pod żagle przed kilku dniami, gdyż burze niebezpieczne w tym czasie na morzu zgubą zagrażały. Nikt niepamięta, żeby w miesiącu Czerwcu takie tu były zimna, jak tego roku. — W poniedziałek pojechał Pułkownik Badcuk z Lizbony ku granicy hiszpańskiéj, aby się przekonać, czy Hiszpanie rzeczywiście zamyślają posiłkować Dom Miguela. Dotychczas niewiadomo, czy już nadeszła depesza od niego; ale Poseł hiszpański odbiera ustawicznie sztafety a w środę, gdy Dom Miguel celem zwiedzenia warowń przybył do stolicy, odwiedził sam Posła hiszpańskiego i długą z nim miał rozmowę. — Angielskie, francuzkie i amerykańskie okręty nadają Tagowi postać i widok zupełnie wojenny, a jeśli w rzeczy saméj Hiszpanie przekroczą granice, a Anglicy dopomagać będą Dom Pedrowi, natenczas okropna i zacięta stoczy się bitwa. — Na początku tygodnia tego dowódzcy Pułków zgromadziwszy żołnierzy swoich, oświadczyli w przemowie do nich skierowanéj, iż wiedzą dobrze, że wielu jest między nimi zniechęconych; lecz skoroby się jeden z nich w obliczu nieprzyjaciół kusił uciec i przejść na ich stronę, natenczas wszyscy współwojownicy jego odbiorą rozkaz zastrzelenia go na miejscu, za co każdy nagrodę odbierze. — Lord Russell częste miewa rozmowy z Ministrami; podobno toczą się na tych posiedzeniach mianowicie układy względem uiszczenia się w przyrzeczeniach pieniężnych; a ponieważ w kassach wielki jest niedobór i ubytek, mają więc dochody wyspy Madeiry być dane w zastaw Anglii. — Dzisiaj wieczorem głoszą, iż Dom Miguel wynalazł środki zaspokojenia roszczeń Ameryki, już to przez summę pieniężną, już to przez assygnacyą na wina, na Madeirze złożone. — Wczoraj czytano na wszystkich rogach ulic poprzybijane odezwy intendenta policyi, w których się w razie przybycia nieprzyjaciela wszystkim osobom, nienależącym do magistratur, zabrania wyjść z bronią na ulicę. Kto temu rozkazowi niebędzie posłusznym, ma być natychmiast stawiony przed sąd wojenny. Natenczas téż niebędzie wolno, ażeby więcéj nad 3 osoby razem szły lub na ulicy stały; kobiety i dzieci mają zostać w domach.“

Gazeta nadworna lizbońska z d. 13. Czerw. odwołuje się do dekretu z d. 6. Lutego, stósownie do którego rząd wszystkim podoficerom i prostym na Azorach, którzy się z Dom Pedro połączyli, przebaczenia udziela, jeśliby w ciągu 4 miesięcy do powinności swojéj wrócić chcieli, i dołącza jeszcze inny dekret z d. 6. Czerwca, wedle którego termin ten na 8 miesięcy się przedłuża.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Czerwca.

Dzisiaj w drugim dniu dorocznym wstąpienia na tron N. Pana, odprawił Król Jmć o godzinie 10. zrana przegląd 1. pułku gwardyi na dziedzincu zamkowym. O godzinie 1. dały działa w parku i w Towrze podwójną Królewską salwę, a na wieżach kościołów zatknięto śród uroczystego odgłosu dzwonów chorągiew Brytańską. Równocześnie udał się N. Pan, otoczony świetnym orszakiem do Hydepark, aby tam wielki odbyć przegląd wojska. Cały pochód składał się z 7 pojazdów Królewskich. W pierwszem siedział N. Pan z Sirem Herbert Tajlor i A. Barnard. Królowa w towarzystwie Xięcia Gloucester, Xiężniczki Zofii i Xięcia Jmci Kumberland siedziała w ostatnim pojeździe. Wszędzie, na całéj drodze pozdrawiano Królestwo Jmć z największém uniesieniem radości. Stanąwszy w Hydepark, wysiadł N. Pan z pojazdu i przeszedł przez szeregi wojska. Miał na sobie mundur Feldmarszałka i wyglądał bardzo dobrze; był téż wesołego humoru. Towarzyszyli mu Xiąże Wellington, jako Pułkownik 1go pułku gwardyi, Lord Hill, Generał Dalbiack i cały sztab generalny. Uroczystość zakończyła się rozdzieleniem chorągwi, które Król wojsku ofiarował. — Dzisiaj wieczorem daje Xiąże Wellington na uświetnienie dnia tego wielki festyn, któremu wszelako Król Jmć niebędzie przytomnym, gdyż w zamku samym uczta na 90 osób daną będzie.

W Atlas czytamy: „Właśnie dochodzi do rąk naszych protokuł 65ty. 5 mocarstw gwarantują w nim wypłacenie części długu Ho-

lenderskiego przypadającego na Belgią. Celem kapitalizowania onego nową chcą zaciągnąć pożyczkę. Warownia Antwerpska równie jak całe terrytoryum Belgijskie ma być przed 20 Lipca z wojsk Holenderskich oczyszczoném. 5 mocarstw, postanowiwszy ostateczny położyć koniec pytaniu Belgijskiemu, zastrzegają sobie przedsięwzięcie i wykonanie środków, potrzebnych do uskutecznienia żądania tego aż do wymienionego terminu."

W poniedziałek zeszły odbyło się w Edinburgu zgromadzenie komitetu stowarzyszenia politycznego, na którém się naradzano nad pytaniem, czy się unia ma rozwiązać, lub nie? Po żwawych dyskussyach postanowiła większość, żeby stowarzyszenie jeszcze nadal istniało.

Wiadomości o stanie zdrowia Waltera Scott mniéj są zatrważające.

Dziennik Sun wyraża zadowolenie, że dawna skłonność narodowa do illuminacyi zaczyna powoli ustawać, i że lud zdaje się być przekonanym, iż świece łojowe i lampy za 10 penc. nie są najlepszym sposobem wynurzania swojéj radości. Lepiéj jest, dodaje tenże Dziennik, przy obchodzie radośnéj uroczystości nakarmić zgłodniałych i przyodziać nagich, jak ulice angielskie napełniać swędem grenlandzkiego tłuszczu wielorybiego.

Z dnia 29. Czerwca.

(*Gaz. Vossa.*) — Izba niższa. Pan Fergusson uczynił zapowiedziany swój wniosek: „Rząd ma przełożyć Izbie kopie manifestu rossyjskiego z d. 26. Lutego i Statutu Organicznego, do którego się ten manifest odwołuje, równie jak i kopią albo wyciąg depeszy Posła angielskiego w Petersburgu." Wniosek ten opierał on na téj okoliczności, że chociażby jeszcze nienadeszła chwila, w któréjby Anglia przy wykonaniu aktów Wiedeńskich obstawać mogła, jednak koniecznie powinna dać poznać, iż bynajmniéj niemyśli wyrzec się owych układów. Zarzutu, że wniosek ten niejest narodowym, przyjąć niemoże; sądzi bowiem, że każde pytanie honor Anglii obejmujące, jest także narodowém. Widoczną podobnież jest rzeczą, że Anglia i Francya obecne i przyszłe położenie Polski poczytywać winny za nader ważne w systemacie państw Europejskich. Lord Castlereagh śp. żądał, aby się poprzednio nad tém zastanawiano, czyby nietrzeba było wskrzesić Polskę w całym jéj obrębie i oświadczył w oddzielnéj nocie, iżby najcelniejszym przedmiotem życzeń Xięcia Regenta i najlepszą rękojmią pokoju Europejskiego była niepodległość Polski pod własną dynastyą. Ale wpływ Rossyi przemógł i jéj się dostało Królestwo Polskie; jednakowo pod wyraźnemi zastrzeżeniami praw konstytucyjnych; jakoż téż jest rzeczą oczywistą, iż układające się państwa nigdyby niezezwoliły na bezwarunkowe zwierzchnictwo Rossyi, gdyby niepoczytywały za rzecz skończoną i najniezawodniejszą, że Polska nigdy niebędzie częścią wcieloną mocarstwa Rossyjskiego. Niechce on (mówca) dochodzić tego, czy organizacya, którą Polska potém otrzymała, była tylko darem Cesarza Alexandra, albo wypełnieniem sprawiedliwych roszczeń; dość, że w każdym razie Następca zobowiązanym jest do dotrzymania przyzwoleń Poprzednika. Te wszelako przyzwolenia począści niebyły dotrzymane. — (Tu się mówca rozpościerał w opowiadaniu szczegółów, dowodzących, że mimo ułaskawienia jednak srogo z pojedyńczymi dowódzcami Polaków postąpiono.) Z wszystkiego wypada, że Rossya zmierza jedynie do rozciągnienia wpływu swego na całą Europę. Powinnością atoli jest i obowiązkiem rządu angielskiego sprzeciwić się temu; i niewymagając objaśnień w sprawach jeszcze zawieszonych, osądził jednak za rzecz sprawiedliwą, uczynić wniosek powyższy. — Popierał jego zdanie Lord Sandon. — Lord Palmerston odpowiedział, że gdyby to było jego zamiarem, sprzeciwić się wnioskowi, poczytałby być rzeczą dogodną, przyczyny wzbraniania się takowego wyłożyć dokładniéj; ponieważ jednak na mocyą tę (Motion) zezwala, a Pan Fergusson sam oświadczył, iż w téj chwili niechciał rządu zniewalać do przełożenia Izbie układów w sprawie Polskiéj z Rossyą zawiązanych, rozumie być niepotrzebną rzeczą zapuszczać się w dokładniejsze przytoczenie tego, co się stało. Równocześnie wszelako uprasza Izbę, aby była przekonaną, iż rząd wcale się niedaje uludzić i zawieśdź w osądzeniu tego, w jakim stopniu go akta Wiedeńskie upoważniają do wynurzenia zdania swego nad wypadkami ostatniemi w Polsce. Mówi: „w jakim stopniu" bo chociaż Anglia, jako państwo kontrahujące niezaprzeczone ma prawo oświadczyć zdanie swoje względem przystósowania traktatu owego, jednak tenże traktat niewkłada na Anglią szczególnych zobowiązań przed innymi współkontrahentami. Co się między dworami Petersburskim i Londyńskim obecnie dzieje, niepoczytuje on, jak już powiedział, stósownem, aby to podać do publicznéj wiadomości. Ministrowie upraszają Izbę, aby ich ufnością swoją zaszczycić raczyła, przeświadczona, iż oni traktat wzmiankowany sprawiedliwie osądzili

i takich użyli środków, jakie w zawikłaném położeniu, w jakiém cała Europa, więc téż Polska, zostaje, im się zdawały być najprzyzwoitsze i najskuteczniejsze. Niechce on (Palmerston) wchodzić w rozpoznanie wiadomości o sposobie postępowania z Polakami; ale podług jego uczuć — a rozumie téż podług uczuć każdego, znającego stósunki owych krajów — wymaga tego interes Rossyi, aby się starała pozyskać względy Polaków i ich przywiązanie nie przez tosamość (Identyczność) Korony, lecz przez łagodność i pobłażanie; sądzi oraz, iż nikt myśli téj, niepodobnéj do wykonania niepowziął, zniszczyć istność Polski. — Po obradach mniéj umiarkowanych, wniósł Pan R. Peel na przełożenie egzemplarza konstytucyi przez Cesarza Alexandra krajowi nadanéj. — Lord Morpeth powiedział, iż wstawiając się na korzyść Polaków w inném jest położeniu od reszty członków, gdyż się sam czuje być przywiązanym do Rossyi, gdzie wiele doznał uprzejmości i dobroci dowodów, i gdzie wiele widział, co go jużto bawiło, jużto obchodziło, jużto w zadziwienie wprawiało. Cieszył się więc z gruntu serca ze zwycięstw Rossyi pod Nawarynem, Warną i Szumlą. Dotychczas nawet wiele trzyma o męstwie i osobistym charakterze Cesarza. Mimo to wszystko jednak nieomieszkuje oświadczyć, że Rossya niema innego prawa dzierzenia Polski, jak władzę nad narodem niepodległym i mającym być rządzonym podług konstytucyi; dodał potém: „Tuszę sobie, że Ministrowie za dopełnieniem tych warunków dzielnie obstawać będą. Choćby albowiem tylko cząstka tego, co się teraz w Polsce ma dziać, istotnie się działa, jużby było powinnością Anglii i Europy, wmieszać się w tęsprawę.“ — Sir Warrender wynurzył ukontentowanie swoje, że Anglia obecnie posiada Ministra spraw zewnętrznych, nakłaniającego się do trzymania się zasad prawdziwie Brytańskich. Wszakże inne przedmioty odwracały przez czas niejaki uwagę kraju od Polski, ale ręczyć może, że mimo tę zwłokę tenże sam trwa zapał za sprawą nieszczęśliwego narodu. W tymże duchu mówili Lord Ebrington, Pan Shonswar, P. Gally Knight i P. Pigott; zaś wyrażenia Pana O'Connell były jak najnieprzyzwoitsze tak dalece, iż się powszechnie dziwiono, że Ministrowie takich nadużyć wolności mownicy ścierpieć mogli. To podbudziło Pana Hume, w żarliwości Pana O'Connell nawet przewyższającego, iż śmiało oświadczył, że Ministrowie wolność takową w wynurzeniu zdań znosić muszą, ponieważ jéj ukrocić niemogą. Lord Palmerston odrzekł, iż niejest odpowiedzialnym za to, co się każdemu członkowi oświadczyć podoba. P. Beaumont coś nadmienił o reformowanym parlamencie; lud natenczas tak się wytłómaczy, że chęci jego dwuznacznemi niebędą. — Pułkownik Evans daléj jeszcze postąpił, oświadczając, że jeśli Poselstwo Lorda Durham niewyda pożądanych skutków, Anglia wojnę Rossyi wypowiedzieć powinna, któréj się niema przyczyny obawiać. — P. Baring téż chwalił zamiar wysłania Posła nadzwyczajnego do Petersburga; rozumiał, iżby się rząd najlepiéj był ujął za Polakami, gdyby się wzbraniał zapłacić 5 milionów funt., do których Rossya żadnego niema prawa. Nareszcie zamknął posiedzenie P. R. Peel, mówiąc, iż łatwą jest rzeczą prawić o wojnie, lecz że jest moralnym obowiązkiem narodu, nierozpoczynać onéj. „Powinniśmy naprzód zastanowić się nad obowiązkami i położeniem naszém; nim wydamy wojnę, którą potém sami kierować niepotrafimy. Wynurzam niezadowolenie moje względem nieprzyzwoitego tłómaczenia się mówców Izby, które nam ujmuje przychylności mocarstw obcych. Przecież sami Polacy nierównie byli umiarkowańsi i potrafili dochować godności narodowéj, dla tego téż właśnie świat cały szczery bierze w ich losach udział; toby zaś nienastąpiło, gdyby oni byli cały słownik przekupek londyńskich wyczerpali. Jest taka żarliwość niekorzystna dla Polaków, i uwłacza powadze Izby. Prawda, że Anglikowi niepodobna, obojętnym patrzeć okiem na przygody polskie; ale ja przynajmniéj znając sposób myślenia Cesarza, zawieszam moje zdanie, dopóki z wiarogodniejszych źrodeł nieotrzymam potwierdzenia tego, co się stało i dopóki się téż przeciwna strona niewytłómaczy.“ — Wniosek został bez przegłosowania uchwalony.

W téj chwili donoszą nam, że Lord Durham natychmiast się udaje do Kopenhagi, gdzie statek parowy na niego czeka, który go przewiezie do Petersburga.

Rozmaite wiadomości.

Z Lwowa. — N. Pan pozwolił Xiędzu Dziekanowi Kapituły Przemyskiéj i Doktorowi teologii, W. Korczyńskiemu, wydawać teologiczne pismo czasowe w Przemyślu w języku polskim.

Obrazów sławnych w Polsce ludzi, rysunku Xawerego Preka, a rytowania Pana Tepplera, poszyt trzeci odbija się w Wiedniu.

Na teatrze w Krakowie dawano niedawno komedyo-operę, która z wielkiemi oklaskami przyjęta była, pod tytułem: Panna Sontag w Londynie. Zdarzyło się przypadkiem, że rolę Panny Sontag grywa podobna do niéj z nazwiska Pani Niedzielska.

Dziennik Journal des Débats napisał, iż Hegel był pierwszym filozofem niemieckim, który miał dokładne pojęcie o rewolucyi francuzkiéj, i który widział w niéj więcéj coś, jak zwyczajne zdarzenie. Czy Hegel zrozumiał rewolucyą francuzką (odpowiada na to dziennik berliński Gesellschafter), o tém niechcemy wątpić, lecz że redakcya dziennika des Débats nierozumie Hegla, o tém jesteśmy tym pewniéj przekonani, ileże sami Niemcy nierozumieją go, lubo niektórzy do znacznéj doskonałości przyprowadzili talent udawania, że go zrozumieli.

Marszałek de Sachsen utrzymywał, że z 85 kul jedna tylko trafia, inni twierdzą, że że 40 trafia jedna, lecz tylko jedna z 400 zabija.

W Paryżu dawał niejaki P. Fetis koncert historyczny, który z wielkiemi oklaskami przyjęto, to jest: grał melodye podług chronologicznego kształcenia się muzyki. Tenże od dnia 6. Maja r. b. zapowiedział kurs dwumiesięczny o filozofii i dziejach sztuki muzycznéj.

Dziennik angielski Times zawiera w jednym z nowszych numerów swoich list z Konstantynopola, w którym przy opisaniu posłuchania danego przez Sułtana Sir Stratford-Canningowi po jego przed kilku miesiącami powrocie z Londynu, ten ze wszech miar ważny znajduje się szczegół, jakiego nieczytaliśmy w żadnym dzienniku, że Sułtan Mahmud przy tém posłuchaniu miał na sobie frak zielony z gwiazdą orderową na piersiach, i że Posła przyjmował śniadaniem, całkiém po europejsku zastawioném, które sam także zajadał.

Leidenfrost pisze, że pewien zmarzły w lesie włościanin obudził się dopiero po latach 9, Xiądz jeden pod Grzegorzem XI. po latach 7. Podług Bartholina jeździec mrozem skośniały dopiero na wiosnę się ocknął; podług Pechlina i Langelota pewien po 42 dniach; podług Brinkmanna inny człowiek znowu po dniach 24; trzeci podług Magazynu Hanowerskiego po czterech tygodniach; podług Platona Pamfilczyk Eris po dniach 12; podług Kuntela pewien Holender po dniach 9; podług Ludovicego pasterka jedna po dniach 7; podług Cameremusza kobieta pewna z Tybingi po dniach 7; podług Villeneuva jakiś człowiek po 28 dniach, a inny podług Burmanna po dniach 42.

W Szi-chuen w Chinach schwytano i ukarano 33 jurystów za to, iż podróżując po kraju, namawiali do procesów.

Gdy Henryk IV. Król Francuzki przejeżdżał raz przez małe miasteczko w prowincyi, postanowił Magistrat przyjmować go uroczyście u bramy. Lecz w chwili, gdy Burmistrz otworzył usta, chcąc powitać Monarchę długą i nudną mową, w bliskości stojący osieł zaczął przeraźliwie krzyczeć. Na to obraca się Henryk i rzecze z uśmiechem: „Moi Panowie, nie razem, jeden po drugim niech się odzywa."

Sławny przepyszny Crockford-klub w Londynie jestto klub gry, w znaczeniu najściśléjszém tego wyrazu. Właściciel onegoż Pan Crockford, niegdyś sprzedający ryby, lubo jest biczem dla ludzkości, jest teraz ulubieńcem pięknego świata w Londynie. Jest on jednym z tych, co w grze szczęście zrobili, zebrał z niéj kilka milionów, i część większą majątku swojego użył na wystawienie graczom pałacu, zupełnie w smaku salonu *Des Etrangers* w Paryżu. Przepych azyatycki gmachu tego zaćmiewa prawie świetność pałaców Królewskich. Zbudowany jest w smaku teraźniejszym stolicy angielskiéj, który naśladując wiek Ludwika XIV., lubi zbytek w ozdobach, obrazach i w bronzach. Kucharzem przedsiębiercy jest sławny Ude, pierwszy kucharz w Europie. Usługa w klubie jest niezrównaną, nadzwyczajna obfitość i przepych u stołu. Grywają o duże pieniądze, jak łatwo domyślić się można. — Nieraz jednego wieczora jest 20,000 funt. sterl. w obiegu. Niekażdy wszelako ma przystęp do tego klubu.

Pewien prowincyjny dziennik francuzki robi następującą dowcipną, ale niemniéj prawdziwą uwagę o dziennikach paryzkich: „*Constitutionel* powiada: wojna jest niepodobną, — *Courier* utrzymuje: wojna jest nieodzowną i cotylko niewybuchnie, — *Journal des Débats* twierdzi: może będzie wojna, a może i nie. *Nouvelliste* wypisuje z *Constitutionela*, *Gazette* z *Couriera*, *Messager* z *Débats*. Wszystkie inne gazety kopijują znowu te kopie, a zatém niema cudu (pisze Francuz), iż tak dobrze zawiadomieni jesteśmy o naszém polityczném położeniu, i że cieszymy się głęboką spokojnością, tudzież bezpieczeństwem.

Kommissye uczonych francuzkich i toskań-

skich, które pod przewodnictwem PP. Champollion i Rozellini zajmowały się w ciągu 1828 i 1829. badaniami starożytności w Egipcie, i zamierzały wydawać wypadki prac swoich z osobna, postanowiły teraz zlać je w jednę całość, i wydawać od początku bieżącego roku oddzielnemi poszytami, pod tytułem: „Zabytki Egiptu i Nubii, uważane ze względu na dzieje, wiarę i obyczaje dawnego Egiptu.“ Wielkie to dzieło składać się ma ze 400 rycin, powiększéj części kolorowanych, w wielkim arkuszu, i 20 tomów tekstu, każdy od 4 — 500 stronnic. Podzielone będzie na trzy części: Pierwsza (ze 136 — 140 rycin) zawierać będzie rzeczy odnoszące się do fizycznego stanu ziemi, przemysłu, nauk, handlu, prawodawstwa i obyczajów krajowych. Druga (od 200 rycin) obejmować ma zabytki odnoszące się do historyi Egiptu, szczególnie zaś najdawniejszych rodów królów od Amenofisa aż do greckiéj dynastyi Lagidów, które bez wątpienia rzucą nowe światło na tę najzawilszą gałąź dziejów dawnego świata. Trzecia nakoniec, przeznaczona na zabytki tyczące się wiary i jéj obrzędów, składać się będzie z rycin 30. Tekst wychodzić razem będzie w języku francuzkim w Paryżu u Didota, i we włoskim w Pizie. Ryciny w poszytach, od 10 arkuszy, ukazywać się będą po jednym poszycie co miesiąc. Cena każdego z osobna, z tekstem francuzkim lub włoskim 20 frank. Całe zaś dzieło kosztować będzie do 800 frank. i ukończone zostanie do lat trzech.

Z Poznania. — Następującéj wiadomości, mogącéj być téż ciekawą dla gospodarzów prowincyi naszéj, udzielono nam przez pismo znamienitego domu kupieckiego pod d. 26. Czerw., celem ogłoszenia onéj: „W większéj części okolic Holsztyna, jako i u nas w przyległości zasiano tego roku wiele nasienia rzepnego (Rappsaat) a roślina ta tak bujnie i obficie zeszła, iż się spodziewać możemy, wybornego żniwa, skoro pogoda jéj nadal sprzyjać będzie. W przecięciu po 3 albo 4 tygodniach żąć zaczniemy. Ofiaruje się już teraz łaszt po circa 420 Talarów. Zapakowanie na statki nic nie kosztuje.“

OBWIESZCZENIE.

Wny Aureli Zakrzewski dziedzic dóbr Strzelcza wielkiego i Wna Teodora Klementyna Mielęcka Panna, z Ziółkowa, w kontrakcie przedślubnym między sobą na dniu 7. Czerwca r. b. sądownie zawartym, wspólność majątku i dorobku wyłączyli, co się niniejszém do publicznéj podaje wiadomości.

Gostyń, dnia 10. Czerwca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Browar, do sukcessorów Franke należący, w kompletnym stanie, do którego szynkownia i izba mieszkalna należą, jest natychmiast, lub od Sgo Michała r. b. do wypuszczenia w dzierzawę. Ochotę zadzierzawienia mający mogą się każdego czasu zainformować o bliższych warunkach na Garbarach Nr. 379. u Szamborskiego.

Prześwietnéj publiczności donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż zaopatrzonym jestem nietylko w towary mosiężne, jako to: w żelazka do prasowania, moździerze, lichtarze, kurki wszelkiego rodzaju i t. d. ale także w wszelkie do apparatu Pistoriusza, jakoteż do sikawek potrzebne mosiężne przedmioty, które ile możności tanio i doskonale zrobiono przedaję.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1832.

M. Selke, mosiężnik, w starym rynku Nr. 56.

☞ Uwiadomiam gospodarzy wiejskich, ☜ iż także w roku bieżącym zakupywać będę nasienie rzepakowe.

Poznań, dnia 21. Czerwca 1832.

F. Bielefeld.

OBWIESZCZENIE.

Biórko mahoniowe do pisania i do gry jest do sprzedania na Starym rynku u Józefa Verderber.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 6. *Lipca* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	—	2	10	—
Żyto . . .	1	15	—	—	2	—	—
Jęczmień . .	1	7	6	—	1	12	6
Owies . . .	—	25	—	—	1	2	6
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	1	15	—	—	1	25	—
Ziemiaki . .	—	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	20	—	—	5	—	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—